

Indeks Rynku Elektrycznego

Trwa dobra passa na GPW

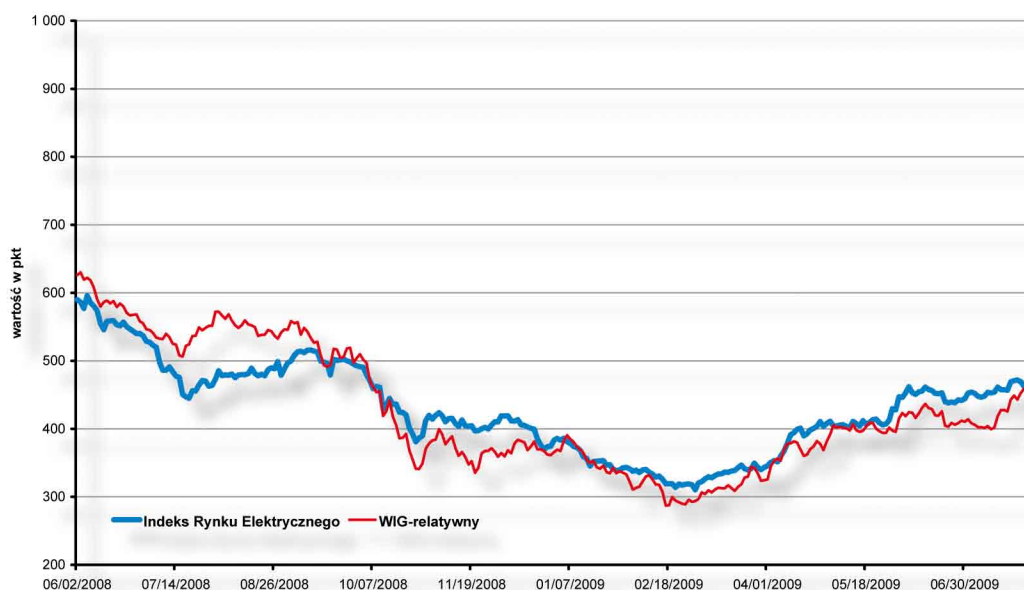
Indeks Rynku Elektrycznego wzrósł piąty miesiąc z rzędu i wrócił do poziomu z października ubiegłego roku. Notowania większości spółek z branży zmieniały się jednak w dość umiarkowanym stopniu.

Pod koniec lipca IRE, odzwierciedlający zachowanie cen akcji spółek z branży elektrycznej, osiągnął poziom 470 pkt. To najwięcej od października 2008 r. Przypomnijmy, wyjściowa wartość indeksu w czerwcu 2007 r. wynosiła 1000 pkt.

Dobre nastroje na giełdach to pokłosie rosnących nadziei na szybsze, niż wcześniej oczekiwano, wyjście gospodarki światowej z kryzysu. To przekłada się na zmniejszenie tzw. awersji do ryzyka wśród dużych inwestorów, a to sprzyja rynkom akcji, surowców, a także walutom rynków wschodzących, do których zaliczana jest także Polska. Od końca maja kurs EUR/PLN spadł z 4,50 do 4,18 zł (ponad 7 proc.). W tym okresie złoty był jedną z najmocniejszych walut świata.

Na warszawskiej giełdzie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy skalą wzrostu wyróżniali się dwaj przedstawiciele branży elektrycznej: Ampli (w czerwcu kurs poszedł w górę o 22,8 proc.) i Apator (w lipcu w górę o 16,6 proc.).

Spółka	Zmiana kursu	
	czerwiec	lipiec
Alumast	-9,3	-8,6
Ampli	22,8	-0,8
Apator	0,2	16,6
Aplisens	0,3	0,9
Elektrobudowa	4,0	4,5
Elektromont	-8,5	8,7
Elektrotim	-1,7	-2,7
Energoaparatura	-6,9	8,0
ES System	0,0	4,0
Introl	-1,8	-0,9
Lena Lightng	0,0	0,6
LUG	9,0	-9,3
nkt Cables	4,7	4,5
Qumak-Sekom	-4,4	1,0
Radpol	-2,6	0,0
Relpol	1,3	-1,2
Sonel	4,8	6,4
TIM	8,3	-3,7
ZPUE	-3,6	4,3
Indeks Rynku Elektrycznego	3,5	6,1
WIG	3,7	10,6



Ale uwaga inwestorów koncentrowała się na innych spółkach. Przede wszystkim na największej w sektorze Elektrobudowie. Pod koniec lipca na rynku pojawiły się plotki o możliwym zbliżeniu kapitałowym spółki i Trakcji Polskiej. Ochotę na poszerzenie kompetencji ma ta druga firma, która dziś działa tylko w segmencie infrastruktury kolejowej. Jej prezes Maciej Radziwiłł dość jednoznacznie wskazuje właśnie na spółkę, którą kieruje Jacek Faltnowicz. Ten jednak nie dostrzega korzyści z takiego połączenia i dodaje, że nie interesuje go rozwój w segmencie, który jest uzależniony od praktycznie jednego klienta (PKP). Dodaje, że jeśli już Elektrobudowa miałaby się z kimś łączyć, to raczej z dużym zagranicznym inwestorem branżowym. W ewentualnym mariażu Trakcji i Elektrobudowy najważniejszy głos będą jednak miały fundusze, kontrolujące aż 90 proc. akcji drugiej z firm. Zarządzający na razie zgodnym chórem wyrażają jednak podobne zdanie, jak prezes Faltnowicz.

Nie powiodło się wezwanie do zakupu akcji Energoaparatury, jakie ogłosił Introl. Katowicka spółka chciała kupić 66 proc. akcji lokalnego rywala, oferując za to blisko 20 mln zł (1,50 zł za walor). Warunkiem powodzenia transakcji było osiągnięcie co najmniej 50 proc. udziału w kapitale, ale i to się nie udało. Powód – inwestorzy giełdowi liczyli na wyższą cenę, ale się przeliczyli, bo Introl nie zamierza więcej płacić. Przynajmniej na razie, bo jak utrzymują jego przedstawiciele, Energoaparaturę nadal będą mieć na oku. Rozglądają się jednocześnie za innymi firmami wykonawczymi. Z kolei sze-

fowie Energoaparatury twierdzą, że samodzielnie będą się w stanie szybciej rozwijać, niż pod skrzydłami Introlu.

Nie udało się również (na razie) oferta publiczna Volteksu. Producent i dystrybutor przyrządów kontrolnych i pomiarowych przedłużył bowiem okres budowy księgi popytu i zapisy na akcje będzie przyjmował dopiero po wakacjach. Co zdecydowało o fiasku emisji, która miała przynieść spółce 26-29 mln zł? W odróżnieniu od Aplisensu, który dwa miesiące wcześniej sprzedał nowe akcje, Voltex trafił na dość słaby okres na GPW. Indeksy praktycznie stały w miejscu i nie było wiadomo, w którą stronę ostatecznie pójdą. Na dodatek wakacje to dla zarządzających funduszami (a to oni decydują o powodzeniu ofert publicznych) dobry pretekst, by nie podejmować wiążących decyzji. Z drugiej strony zarząd Volteksu mógł nie być skłonny do zmniejszenia swoich oczekiwań co do ceny. Inaczej było z Aplisensem, który ostateczną cenę emisyjną ustalił na poziomie o jedną trzecią niższym, niż wynosiła cena maksymalna.

Kamil Zatoński
Puls Biznesu



Rynek Elektryczny 7-8/2009